

**Recenzja rozprawy doktorskiej**  
***Poznawcze, osobowościowe i relacyjne czynniki związane z wrogimi atrybucjami,***  
**mgr Marty Bodeckiej-Zych**

Większość badań zaprezentowanych przez Panią mgr Martę Bodecką-Zych w cyklu siedmiu współautorskich artykułów, będących podstawą do ubiegania się o stopień doktora, koncentruje się na tym, w jaki sposób dochodzi do percepcji zachowań innych ludzi jako wrogich. Studiując te zjawiska Autorka odwołuje się do założeń nurtu poznania społecznego, zgodnie z którym zachowanie człowieka w znacznym stopniu kształtowane jest przez to, jak interpretuje on bodźce i sytuacje społeczne. Celem przedstawionego cyklu badań było określenie korelatów wrogich atrybucji, rozumianych jako przypisywanie innym ludziom intencjonalności i wrogości na podstawie obserwacji ich zachowań zachodzących w sytuacjach, w których ich znaczenie jest niejasne lub niejednoznaczne. Ze względu na wyraźne związki wrogich atrybucji z częstością i intensywnością zachowań agresywnych, lepsze zrozumienie ich uwarunkowań i mechanizmów powstawania może pomóc w osłabianiu tendencji do percepcji wrogości u innych ludzi, a przez to – redukowaniu antyspołecznych i agresywnych zachowań.

Projekt badań opisanych w pracy stanowi kompleksową próbę zbadania korelatów wrogich atrybucji, o charakterze poznawczym, relacyjnym i osobowościowym. Artykuły zawierające opis tych badań ukazały się w sześciu recenzowanych czasopismach o zasięgu międzynarodowym notowanych na liście JCR (posiadających *Impact Factor*=1,6 lub wyższy) i w jednym artykule o zasięgu ogólnopolskim. Doktorantka była pierwszą Autorką w czterech z tych artykułów, wykazując większościowy wkład w ich powstanie zarówno na etapie konceptualizacji, przeprowadzania badania, jak też analizy i interpretacji ich wyników. Celem tej grupy badań było sprawdzenie związków wrogich atrybucji ze zmiennymi podmiotowymi związanymi z płcią i cechami osobowości oraz zmiennymi o charakterze relacyjnym i kontekstowym.

Prezentacja artykułów opisujących badania zaprezentowane w cyklu rozprawy doktorskiej poprzedzona jest autoreferatem, w którym Autorka w sposób klarowny a zarazem

syntetyczny prezentuje zamysł badawczy, jego podstawy teoretyczne a także cele poszczególnych grup badań, uzyskane wyniki i ich konkluzje. Za podstawę teoretyczną Autorka przyjmuje dwa modele teoretyczne, w tym ogólny model agresji (*General Aggression Model*; GAM) Andersona i Bushmana (2002), w którym traktuje się wrogie atrybucje jako jeden z wyzwalaczy agresji reaktywnej wrogiej. Ważną rolę w wyjaśnianiu tego typu zachowań odgrywają w tym modelu czynniki podmiotowe związane z osobowością i sposobem przetwarzania informacji. Zasadniczym modelem, który stanowi podstawę teoretyczną projektu badawczego Autorki, jest model przetwarzania informacji społecznych (*Social Information Processing*; SIP) Crick'a i Dodge'a (1994), który postuluje etapowość procesu formowania interpretacji sytuacji społecznych w oparciu o procesy poznawcze i motywacyjne prowadzące w rezultacie do podejmowania zachowań o charakterze agresywnym. Autorka skupia się na pierwszych etapach procesu doprowadzającego do powstania zachowania agresywnego, opisanych w tym modelu. Pierwszy z nich jest silnie związany z procesami uwagowymi i koncentracją na bodźcach, które mogą wskazywać w bardziej lub mniej wyraźny sposób na wrogie intencje spostrzeganej osoby. Drugi związany jest z procesem interpretowania tych informacji przez obserwatora w kategoriach wrogich intencji i zamiarów obserwowanej osoby. Wyrażne oparcie przez Autorkę swoich badań na modelu teoretycznym nadało całemu zaprezentowanemu cyklowi badań spójność i ulokowało go w szerszym kontekście procesów i zjawisk prowadzących do powstania zachowania agresywnego.

Szczególne znaczenie zaprezentowanym w artykułach badaniom nadaje fakt, iż większość z nich przeprowadzono na grupie osób osadzonych, w tym również skazanych za przestępstwa z użyciem przemocy. Wrogie atrybucje jako główny przedmiot zainteresowania Autorki są więc studiowane w grupie, w której problem agresji pojawia się ze szczególną wyrazistością. Studiowanie bazowych procesów psychologicznych zachowań agresywnych jest bardzo ważnym zadaniem psychologii, uzasadnionym zarówno skalą cierpienia, z którymi się wiążą, jak też wzrostem częstości ich występowania, zwłaszcza w niektórych grupach społecznych (np. w grupie kobiet i grupie nastolatków). Zrozumienie prekursorów reakcji agresywnych może pomagać w planowaniu oddziaływań osłabiających ich działanie, z nadzieją na zablokowanie całego ciągu reakcji, na których bazują, a przez to też skutków, do których doprowadzają.

Taki zamiar uwidacznia się w pracach Autorki, która nie poprzestaje na badaniu trudnej i bardzo wymagającej grupy osób osadzonych, ale wraz z grupą współpracowników podejmuje się także zaplanowania schematu interwencji ukierunkowanej na redukcję

wrogości w tej grupie osób. Przebieg tej interwencji zaprezentowano w ostatnim z artykułów wieńczących cykl pracy doktorskiej. W ten sposób zaprezentowany program badań wpisuje się w schemat, w którym rozważania teoretyczne przenikają się z dociekaniem empirycznymi i praktycznym zastosowaniem ich wyników. Wydaje się, że to najbardziej pożądanym sposobem uprawiania nauki, w którym badacz nie poprzestaje na chęci zrozumienia zjawiska ale stara się wdrażać uzyskane wyniki badań w praktyce, zwłaszcza jeśli zajmuje się tak ważnymi z punktu widzenia społecznego zjawiskami.

Poniżej zaprezentuję swoją opinię na temat cyklu badań, w nawiązaniu do zamysłu pracy przedstawionego przez Autorkę w autoreferacie oraz wkładu każdego z badań w zrozumienie badanych zjawisk. Cały cykl posiada logiczną strukturę, w ramach której łącznie opisano w autoreferacie badania realizujące podobne cele badawcze.

Pierwsze dwa badania opisane w pracy łączy zamiar sprawdzenia związków wrogich atrybucji ze zjawiskami o charakterze poznawczym, w szczególności związanymi z uwagą. Pierwsze z tych badań (Gehrer, Zajenkowska, Bodecka, i Schoenenberg, 2021) stanowi bardzo dobre wprowadzenie do dalszych dociekań empirycznych zaprezentowanych w pracy. Jego celem było sprawdzenie w jakim stopniu osoby skazane za przestępstwa z użyciem przemocy koncentrują się na oczach innych ludzi, których zmorfowane zdjęcia wyrażały w różnym stopniu gniew, lęk i radość. Dodatkowo, sprawdzano także w jakim stopniu koncentracja na oczach łączy się z rozpoznawaniem emocji, co w bezpośredni sposób dotyka tematyki podjętej w pracy, wpisując się w pierwszy etap procesu powstawania wrogich atrybucji opisanych w modelu SIP, dotyczący kodowania informacji o innych ludziach. Walorem badania jest znaczna wielkość próby (uczestniczyły w nim 173 osoby osadzone), a także fakt, iż oprócz mężczyzn – w mniej więcej podobnej proporcji – reprezentowane były w tym badaniu kobiety, które uczestniczą w takich badaniach znacznie rzadziej, podczas gdy częstość popełnianych przez nie przestępstw z udziałem przemocy gwałtownie wzrasta.

Dzięki tak dużej próbie Autorzy mogli zidentyfikować efekty o nawet stosunkowo niewielkiej sile, przyczyniając się do ustaleń na temat deficytów w koncentracji na oczach w grupie osób osadzonych, które wcześniej stwierdzano głównie wśród osób psychopatycznych. Zaletą badania jest użycie obiektywnych mierników koncentracji na oczach uzyskanych za pomocą okulografu i badanie szczegółowych aspektów tego zjawiska na podstawie pomiaru początkowych i dalszych faz fiksacji wzrokowej. Wyniki pokazały na mniejszą częstość początkowych fiksacji na oczach zarówno u osadzonych kobiet jak i mężczyzn w porównaniu z grupą kontrolną. Jednocześnie zaobserwowano ciekawy pozytywny związek częstości fiksacji na oczach z rozpoznawaniem lęku. W kontekście

projektu badań Autorki wart zaznaczenia wydaje się fakt, iż koncentracja na oczach ani w początkowej, ani w dalszych fazach fiksacji nie była powiązana z rozpoznaniem gniewu. Wyniki tego badania nie rozstrzygają więc, na ile obniżona koncentracja na oczach innych osób wiąże się ze zjawiskiem wrogich atrybucji.

Kolejne badanie (Zajenkowska, Bodecka, Duda, i Lawrence, 2021) zaprezentowane w tej części projektu stanowi logiczną kontynuację poprzedniego, obejmując pomiar zasadniczych aspektów wrogich atrybucji związanych z oceną intencjonalności i obwinianiem ocenianej osoby. Badanie rozbudowano w zakresie materiału bodźcowego, w którym zamiast statycznego obrazu twarzy wyrażającej emocje, badani otrzymywali rysunki obrazujące sytuacje społeczne i całe postaci (a nie tylko twarz) zarówno sprawcy, jak i ofiary. Tym razem badano poziom koncentracji na twarzach uczestników interakcji, w których sprawcy jakiejś krzywdy w różnym stopniu ujawniali swoje wrogie zamiary. Zastosowany i tym razem okulograf umożliwił pomiar bazowych procesów poznawczych związanych z uwagą i sprawdzenie jej związków z wrogimi atrybucjami. Ponownie zbadano więźniów mierząc w tej grupie zarówno koncentrację na twarzach sprawców, jak i ofiar. Wypełnia to lukę w badaniach, w których dotychczas mierzono tę zmienną w odniesieniu głównie do percepcji sprawców.

W tym badaniu rozbudowano w stosunku do poprzedniego także pomiar wrogich atrybucji, kierując się odkryciami zespołu badaczy, którego członkinią jest Autorka. Na bazie rozróżnienia w ramach wrogich atrybucji ich subtelnych aspektów: przypisywania intencjonalności i obwiniania ocenianej osoby, powstał wskaźnik nazywany izomorfizmem, którego wysokie wartości pokazują na współwystępowanie podobnego natężenia obu aspektów wrogich atrybucji a zarazem sztywność tego typu sądów. Zakładano, że w grupie więźniów wystąpi silniejszy izomorfizm wrogich atrybucji niż w grupie osób z populacji ogólnej, co powinno być związane z mniejszą koncentracją na twarzach w pierwszej grupie osób.

Wyniki potwierdziły, że osoby osadzone w mniejszym stopniu koncentrują się na twarzach niż osoby reprezentujące populację ogólną. Podobnie jak w poprzednich badaniach zespołu, okazało się także, że – co zaskakujące – atrybucja intencjonalności i obwinianie są niższe u osób osadzonych. Jednocześnie, zgodnie z przewidywaniami Autorów, izomorfizm w ocenach intencjonalności i winy okazał się być wyższy w tej grupie osób niż w grupie osób z populacji ogólnej. To bardzo ważny wynik, który Autorzy interpretują m.in. w kategoriach niższych zdolności mentalizacyjnych osób osadzonych.

W ramach przeprowadzonych analiz sprawdzano, w jakim zakresie izomorfizm wrogich atrybucji przewiduje koncentrację na twarzach. Testowanie takiego modelu nie jest jednak dla mnie jasne w kontekście zaprezentowanych w autoreferacie ogólnych celów pracy, a szczególnie w kontekście założeń tej części cyklu badań i postulowanej w niej percepcyjnej “niedokładności” i związanej z nią aktywacji “wrogich schematów... i w konsekwencji dokonywaniu wrogich atrybucji” (autoreferat, str. 19). Wydaje się, że w kontekście celów badawczych postawionych w pracy Autorki warto przeprowadzić analizę, w której sprawdzano by czy koncentracja na twarzach w interakcji z przynależnością do grupy osadzanych pozwala na predykcję izomorfizmu wrogich atrybucji.

Wyniki żadnego z dwóch opisanych wyżej badań nie wsparły twierdzenia, że koncentrowanie w mniejszym stopniu uwagi na twarzach i oczach innych ludzi przez osoby z tendencjami agresywnymi wiąże się u nich z wrogimi atrybucjami. Brakuje więc przesłanek dla stwierdzenia, zgodnie z którym: “brak uważności może skutkować trudnościami w adekwatnym rozumieniu sytuacji społecznych, co prowadzi do aktywizacji wrogich schematów” (Bodecka-Zych, autoreferat, str. 27). Tymczasem brak związków między tymi zmiennymi może nie być przypadkowy. Nie jest bowiem wykluczone, że przynajmniej u niektórych osób, niska koncentracja na oczach może być przejawem samoregulacji pozwalającej na zablokowanie gniewu i impulsywnych reakcji na widok twarzy, w której potencjalnie można by rozpoznać gniew i wrogość. Może być też tak, że niektóre osoby osadzone obawiają się gniewu, który spostrzegają jako sygnał zagrożenia. Uznanie, iż osłabiona koncentracja na oczach może utrudniać rozumienie sytuacji społecznych mogłoby skłaniać do tego, aby silniej koncentrować agresywne osoby na twarzach innych ludzi. Jeśli jednak u podłoża niskiej koncentracji na twarzach u osób o tendencjach agresywnych leży regulacja odczuwanego gniewu lub lęku, to skłanianie tych osób do koncentracji na twarzach zamiast sprzyjać rozwijaniu umiejętności społecznych, mogłoby spotęgować agresję i lęk – zablokowane przez odwracanie uwagi od bodźców, które je wywołują.

Szerszej dyskusji zdaje się być wart wspomniany wynik wskazujący na niższy poziom wrogich atrybucji u osób osadzonych. Jest on tłumaczony sytuacją osadzenia i związanym z nim dążeniem do wzbudzenia wrażenia łagodności w ocenach i możliwym efektem stłumienia przez więźniów wrogich skłonności. Zastanawiam się, czy zjawisko to nie ujawnia również tendencji obronnych osób osadzonych, które identyfikując się ze sprawcą przedstawionym na rysunku i przypisując mu mniejszą winę i intencjonalność, mogą w ten sposób radzić sobie z własnym poczuciem winy. Byłabym ciekawa opinii Autorki w zakresie tego typu możliwych wyjaśnień tego zaskakującego zjawiska.

W cyklu kolejnych dwóch badań Autorka wraz z zespołem stara się zidentyfikować cechy podmiotowe oraz czynniki społeczne związane z rodzinną historią osadzenia w grupie więźniów posiadających agresywne tendencje. W pierwszym z tych artykułów (Bodecka-Zych, Zajenkowska, i Bower Russa, 2021) sprawdzano, czy kobiety i mężczyźni osadzeni za przestępstwa z użyciem przemocy różnią się w zakresie poziomu gniewu jako cechy i wrażliwości na prowokację oraz historii uwięzienia w rodzinie pochodzenia. To jedno z nielicznych badań, w których oprócz skazanych mężczyzn bada się także kobiety, analizując wyróżniające je od grupy kobiet z populacji ogólnej cechy osobowości i uwarunkowania rodzinne. Wyniki tego badania pokazały na większą wrażliwość na prowokację u kobiet niż mężczyzn, jednak bez względu na ich przynależność do grupy osadzonych. Ponadto, podobnie, jak w poprzednich badaniach zespołu okazało się, że poziom gniewu w grupie osadzonych jest niższy niż w grupie osób z populacji ogólnej. Wynik ten interpretowany jest podobnie jak w przypadku poprzednio opisanego badania (Zajenkowska i in., 2021) poprzez odwołanie do specyfiki warunków uwięzienia, które mogą skłaniać do kamuflowania lub tłumienia agresywnych uczuć. Wydaje się, że pomocne dla sprawdzenia tej interpretacji mogłoby być zanalizowanie związków między ilością wyroków i nasileniem obu mierzonych dyspozycji osobowościowych. Wyniki tego badania pokazały też na odmienne wzorce historii osadzenia w rodzinach osadzonych kobiet i mężczyzn, co pokazuje, jak istotna jest płeć w zrozumieniu skłonności do agresji w tej grupie osób.

Podobnie, jak w poprzedniej części pracy, tak i w tym przypadku drugie z badań (Zajenkowska, Bodecka-Zych, Gehrer, Krejtz, Lawrence, Schoenenberg, i Jusite, 2022) stanowi rozszerzenie pierwszego. Jego przedmiotem były wrogie atrybucje mierzone na podstawie identyfikacji emocji gniewu w niejednoznacznych wyrazach mimicznych twarzy i ich związku z wrażliwością na prowokację. Materiał bodźcowy stanowiły zmorfowane zdjęcia twarzy, które oprócz samego gniewu, w różnym stopniu zawierały także mimiczne przejawy lęku lub radości. Przypisanie gniewu mogło dzięki temu wskazywać na indywidualną tendencję obserwatora. I tym razem Autorka wraz z innymi współautorami badania podjęli trud zbadania znacznej grupy osób skazanych za przestępstwa z użyciem przemocy, porównując uzyskane w tej grupie wyniki z celowo dobraną grupą osób z populacji ogólnej.

Rezultaty ujawniły skomplikowane zależności między wrażliwością na prowokację i gniewem rozpoznawanym na zmorfowanych zdjęciach twarzy, różniące się w zależności od płci osadzonych osób. Dość systematycznie pojawiał się wynik wskazujący na to, że wyższa wrażliwość na prowokację jest ujemnie powiązana z percepcją gniewu przez kobiety,

a dodatkowo przez mężczyzn. Autorzy interpretują ten wynik odwołując się do wzorców kulturowych zakazujących kobietom przejawiania złości. Okazało się jednak, że w pewnych warunkach, tj. wtedy, gdy mężczyźni obserwują wyrażające gniew twarze innych mężczyzn, reagują oni podobnie jak kobiety: im są wrażliwsi na prowokację, tym gorzej mogą rozpoznawać gniew. Nie jest więc wykluczone, że tak jak u kobiet rozpoznawanie gniewu może być tłumione przez czynniki społeczne, to u mężczyzn działają tak czynniki intrapsychiczne, związane np. z obawą przed rozpoznaniem gniewu u osoby, której gniewu mogą się obawiać.

Wyniki tego badania pokazują, że charakter związków wrogich atrybucji mierzonych poprzez rozpoznawanie gniewu w niejednoznacznych wyrazach mimicznych z wrażliwością na prowokację u osób osadzonych zależy od płci obserwatora oraz płci osoby obserwowanej. Te zróżnicowane zależności mogą pomóc w zrozumieniu mechanizmów powstawania wrogich atrybucji i służyć planowaniu interwencji ukierunkowanych na ich redukcję uwzględniających zarówno płeć osób o tendencjach agresywnych, jak też tych, z którymi wchodzi w interakcję.

W ostatniej części cyklu badań, Autorka wraz ze współpracownikami sprawdzała związki wrogich atrybucji z narcyzmem. Ze względu na to, że w zaprojektowaniu i przygotowaniu obu tych publikacji Autorka wykazała większościowy udział, możliwe jest na ich podstawie bardziej precyzyjne określenie sposobu, w jaki formułuje pytania badawcze, planuje badania i interpretuje ich rezultaty.

Oba badania bazują na precyzyjnie wskazanych lukach w wiedzy na temat związków narcyzmu wielkościowego i wrażliwego z wrogimi atrybucjami. W pierwszym z badań (Bodecka-Zych, Jonason, i Zajenkowska, 2021) sprawdzano w jakim zakresie oba typy narcyzmu wiążą się z przypisywaniem intencjonalności, obwinianiem oraz odczuwaniem gniewu wobec osób podejmujących zachowania ujawniające zarówno niejasne, jak i bardziej jednoznaczne: nie wrogie lub wrogie intencje. Dzięki różnym miarom wrogich atrybucji możliwe było sprawdzenie, czy związki te replikują się w różnych typach relacji (np. w relacjach przyjacielskich lub zawodowych) a także w odniesieniu do ocen nieznannej osoby zaprezentowanej na rysunku. To wszystko składa się na atuty badania, którego wyniki dostarczają wiedzy na temat roli kontekstu społeczno-relacyjnego w predykcji wrogich atrybucji u osób narcystycznych. Ponadto, dzięki uwzględnieniu dwóch grup osób reprezentujących populację ogólną, jak też osoby z zaburzeniami osobowości, możliwe było również sprawdzenie uniwersalności uzyskiwanych zależności dla narcyzmu traktowanego jako cecha osobowości lub zaburzenie. Okazało się, że niezależnie od postaci narcyzmu

(zaburzenie lub cecha osobowości), tylko narcyzm wrażliwy wiązał się systematycznie, pozytywnie z wrogimi atrybucjami. Wyjątek stanowiły relacje przyjacielskie, a w grupie klinicznej dodatkowo relacje z autorytetem, w przypadku których narcyzm wrażliwy nie wiązał z natężeniem wrogich atrybucji. Bardzo ciekawy i wiele wnoszący do dotychczasowej wiedzy jest również wynik wskazujący, że narcyzm sprzyjał przypisywaniu wrogich atrybucji tylko w przypadku, gdy osoba nie ujawniała wrogich zamiarów. Autorzy interpretują ten wynik jako wyraz nadwrażliwości osób narcystycznych. Sądzę jednak, że warto ten wynik skonfrontować z wcześniejszym rezultatem tego badania. Może bowiem zastanawiać, że nie pojawił się związek narcyzmu z wrogimi atrybucjami w relacjach przyjacielskich, które właśnie wydają się tymi, w których wrogość nie jest obecna.

Drugie z badań w tej części pracy (Bodecka-Zycha, Zajenkowska i Lawrence, 2022) opiera się na nowatorskim badaniu związków narcyzmu wrażliwego z wrogimi atrybucjami. Jego przedmiotem jest bowiem zjawisko transmisji wrogich atrybucji z ojca na syna w zależności od poziomu narcyzmu wrażliwego ojca. Autorka wraz z zespołem stawia pytanie o to, czy poziom narcyzmu wrażliwego ojca wiąże się ze sposobem interpretowania niejednoznacznych sytuacji społecznych przez syna. Jednocześnie, oprócz pomiaru wrogich atrybucji sprawdzano poziom zachowań agresywnych synów. Badanie to w kompleksowy sposób ujmuje zjawisko wrogich atrybucji, zarówno w kontekście jego możliwych uwarunkowań jak też prawdopodobnych konsekwencji behawioralnych, analizowanych międzypokoleniowo. Autorka zmodyfikowała dotychczas stosowane sposoby badania transmisji wzorców zachowania w taki sposób, aby zwiększyć trafność badania podobieństwa wzorców reagowania na tą samą sytuację u ojców i synów.

Wyniki pokazały na szereg bardzo interesujących prawidłowości. Okazało się np., że to narcyzm wrażliwy ojca, a nie poziom ujawnianych przez niego wrogich atrybucji pomaga w wyjaśnianiu wrogich atrybucji syna. Z kolei jeden z aspektów wrogich atrybucji (poziom gniewnych uczuć) przewiduje częstość doświadczania przez syna zarówno bycia sprawcą, jak i ofiarą agresji.

Zgodnie z bardzo ciekawą interpretacją zaproponowaną przez Autorów, wrogie atrybucje mogą rozwijać się nie tyle na bazie modelowania reakcji ojca, co raczej w związku z relacjami, które nawiązuje z synem narcystycznie wrażliwy ojciec. Gniewne uczucia przejawiane przez narcystycznego ojca mogą być internalizowane przez syna i znajdować potem wyraz w jego agresywnych zachowaniu. Choć interpretacja ta wymaga dalszych badań, to w moim odczuciu otwiera drogę do nowego spojrzenia na mechanizm powstawania



wrogich atrybucji w relacjach rodzinnych, uwzględniający dyspozycje osobowościowe rodziców.

Ostatni z artykułów zaprezentowanych w cyklu (Bodecka-Zycha, Jakubowska, i Zajenkowska, 2021) jest opisem wspomnianej wcześniej interwencji zaplanowanej w celu rozwijania umiejętności mentalizacji osób osadzonych. To bardzo przydatne opracowanie, które z jednej strony jest oparte na wiedzy i wynikach badań nad powstawaniem wrogich atrybucji oraz nad mentalizacją, a z drugiej strony jest na tyle praktyczne i informacyjne, że może służyć jako skrypt i przewodnik dla osób prowadzących warsztaty psychoedukacyjne, których celem jest osłabienie wrogich atrybucji u osób osadzonych.

### **Podsumowanie i konkluzja**

Zaprezentowany przez Autorkę cykl badań składających się na rozprawę doktorską dostarczył szeregu danych, które poszerzają wiedzę na temat poznawczych, osobowościowych i relacyjnych korelatów wrogich atrybucji. Badania, w których powstaniu Autorka miała najbardziej znaczący udział, pozwoliły lepiej zrozumieć ten fenomen z punktu widzenia jego związków ze zjawiskami o charakterze osobowościowym i relacyjnym. Za szczególnie ważne i interesujące uważam te badania, które znacząco poszerzyły wiedzę na temat narcyzmu wrażliwego jako predyktora wrogich atrybucji i wskazały na nowe kierunki badań w tym zakresie. Dotyczy to zarówno badań, w których Autorka wraz z zespołem sprawdza związek narcyzmu wrażliwego i wrogich atrybucji ukierunkowanych na osoby pozostające z podmiotem w rozmaitych relacjach społecznych, jak też badań, w których kierowany przez Autorkę zespół sprawdzał znaczenie narcyzmu ojca w wyjaśnieniu atrybucji wrogości u syna. W tym ostatnim badaniu nie tylko zastosowano nowy sposób międzypokoleniowego pomiaru wrogich atrybucji ale też uwzględniono ich związek z zachowaniami agresywnymi. To wyraz dążenia do całościowego ujęcia badanego zjawiska wraz z jego potencjalnymi uwarunkowaniami i możliwymi skutkami. Takie całościowe podejście do analizowanego zjawiska ujawnia się także w zainteresowaniu Autorki aplikacjami wyników badań podstawowych.

Cały cykl badań składających się na rozprawę doktorską jest świadectwem wysokich kompetencji badawczych Autorki, wskazuje na dociekliwość badawczą, szerokość podejścia do badanych zagadnień a także umiejętność przekładania uzyskiwanych wyników badań na praktykę psychoedukacyjną.

Oczywiście należy brać pod uwagę fakt, iż Autorka przeprowadzała badania w zespołach badawczych. Wiele z walorów tych badań jest z pewnością efektem pracy

wszystkich Autorów zaprezentowanych badań. Jednak wyraźny udział Autorki zaznaczył się w ponad połowie prac, które współtworzyła w roli osoby kierującej projektem badawczym. Co więcej, fakt uczestnictwa zarówno roli pierwszej autorki, jak współautorki w międzynarodowych zespołach jest świadectwem bardzo ważnych w pracy naukowej umiejętności komunikacyjnych, jak i kooperacyjnych.

Mimo iż badania zaprezentowane w ramach cyklu, ze względu na swój korelacyjny charakter nie pozwalają bezpośrednio wnosić o przyczynach powstawania wrogich atrybucji, to jednak znacząco rozszerzają wiedzę na temat tego zjawiska, dzięki zróżnicowanym, zarówno behawioralnym, jak i deklaratywnym metodom ich pomiaru, uwzględnieniu różnych kontekstów formułowania tego typu sądów i ich badaniu w odniesieniu do różnych uwarunkowań osobowościowych i relacyjnych. Sprawdzanie historii uwięzienia w rodzinie i międzypokoleniowej transmisji wrogości pozwala wiarygodnie poszukiwać źródeł wrogich atrybucji w relacjach i wzorcach zachowania przekazywanych przez rodzinę.

Jak w każdym dużym projekcie, można doszukać się też jego słabszych stron. Jedną z nich jest fakt, że analizy statystyczne w jednym z artykułów (Zajenkowska i in., 2021), zasadne z punktu widzenia celów artykułu, w mniejszym stopniu wpisują się w realizację celów pracy doktorskiej. Ponadto, we wspomnianych wcześniej miejscach autoreferatu Autorka formułuje zarówno przewidywania, jak i wnioski oparte na niewystarczających przesłankach empirycznych. Dotyczy to fragmentów, w których opisuje związki między osłabioną uwagą kierowaną na oczy i twarze z wrogimi atrybucjami, sugerując istnienie zależności w tym zakresie. Uważam, że wyniki badań przedstawionych w cyklu nie dają podstaw do takiego stwierdzenia, ani zaproponowanej hipotetycznej relacji między tymi zjawiskami. Ta uwaga nie umniejsza mojej bardzo wysokiej oceny całego cyklu badań i stanowi element dyskusji i polemiki naukowej.

Tym, co stanowi niewątpliwy walor zaprezentowanego cyklu badań jest fakt, iż większość z nich przeprowadzono na grupie osób osadzonych, często takich, których skazano za przestępstwa z użyciem przemocy. Jednocześnie, mogę wnioskować z oświadczeń współautorskich, że większość z tych badań przeprowadziła sama Doktorantka. Trudność w realizacji tego typu badań wydaje się polegać nie tylko na bardzo wymagającym procesie ich przeprowadzania, ale też na tym, że warunki pobytu w więzieniu wpływają na rozwój szeregu strategii i taktyk, które mogą utrudnić uzyskanie dostępu do autentycznych odczuć i sądów badanych osób. Ta trudność była przezwyciężana przez zespół, w którym Autorka miała znaczący, a niekiedy wiodący udział – na różne sposoby. Rozwinięto nowe podejście do pomiaru wrogich atrybucji bazujące na izomorfizmie ich składników i zastosowano szereg

innych metod wnioskowania o nasileniu tego zjawiska w grupie osadzonych, zarówno oparte na samoopisie, jak też na zobiiektywizowanych miarach percepcyjnych. Stosowano mierniki pozwalające na badanie skuteczności rozpoznawania emocji, zarówno w wyrazach mimicznych, jak i zachowaniach innych ludzi – opisanych werbalnie, przedstawionych na zdjęciach lub na rysunkach. Wszystko to uwiarygodnia uzyskiwane prawidłowości i podnosi wartość badań.

W moim przekonaniu praca w pełni realizuje wymagania stawiane pracom doktorskim opisane w art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Cały cykl badań doktorskich uważam za bardzo wartościowe i oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. W związku z tym wnoszę o dopuszczenie mgr Marty Bodeckiej-Zych do dalszych etapów przewodu doktorskiego i jednocześnie wnioskuję o wyróżnienie pracy.

*Kinga Jachowicz-Raboch*